PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nᴱᴿ 45.

WARSZAWA. ŚRODA.— d. 27 Maja / 8 Czerwca 1853 roku.

OBWIESZCZENIE URZĘDOWE.

WARSZAWSKI OBER-POLICMAJSTER.

W celu zapobieżenia wypadkom, jakie dotąd miały miejsce z niedokładnego i nie podług wydanych rozporządzeń składania drzewa w szychty, co także bywa powodem, że w razie wynikłego pożaru, ratunek staje się utrudnionym, jak również wystawia na kalectwa, a często-kroć i na śmierć robotników przy szychtowaniu pracujących; w zastosowaniu się oraz do rozkazu JW. Warszawskiego wojennego jenerał-gubernatora z dnia 5 (17) września 1846 r., podaje niniejszem do publicznéj wiadomości ułożone w tym przedmiocie przepisy, przez radę budowniczą roztrząśnięte i przez wyższą władzę zatwierdzone, a mianowicie:

1) Na placach pośród miasta pomiędzy zabudowaniami, czy to drewnianemi, czy to murowanemi, drzewa w szychty składać nie wolno, jeżeli nie ma miejsca tak obszernego, aby każda szychta w odległości przynajmniéj 30stu łokci od zabudowań umieszczoną być mogła. Na dziedzińce i podwórza, nie mające téj obszerności, tyle tylko można dozwolić przywozić drzewa, ile go miejscowa potrzeba na opał wymaga, pod tym jednak nieodzownym warunkiem, aby w szychty układane nie było i długo nie leżało, lecz niezwłocznie porznięte i w drwalniach lub piwnicach złożone zostało. Również tym samym zasadom podlegają składy drzewa rąbanego lub w klocach, tarcicach, balach, deskach i t. p., tak na opał jako też na fabrykata stolarzom, cieślom, bednarzom, kołodziejom, stelmachom i t. p. rzemieślnikom potrzebnego.

2) Na placach górzystych i pochyłych składanie szycht drzewa wtenczas tylko dozwolonem być może, jeżeli zachowanie należytego odstępu od brzegów góry i umocowanie szychty, zabezpieczy drzewo od usunięcia się na dół.

3) Układanie drzewa w szychty dozwolonem być ma tylko na placach pustych, od wszelkich zabudowań odosobnionych, od miejsc pryncypalnych odległych. Na placach zaś nad brzegiem Wisły, nie inaczéj jak w odległości 3ch prętów czyli 22½ łokci od brzegów Wisły, toż składanie drzewa dozwalać się winno.

4) Na placu należycie splantowanym, nie wolno inaczéj składać szycht, jak tylko w sposób na rysunku w kancelarji każdego komisarza policji wykonawczéj znajdującym się wskazany.

5) Słupy zwykle wkopywane do wstrzymywania kloców, powinny być z grubego, zdrowego i przynajmniéj od 12 do 15 cali średnicy trzymającego drzewa, dobrze w ziemię osadzone, ryglem łokci 2½ długim pod ziemią zaopatrzone, a nadto przewiązywania tak zwanemi odbiegami, powinny być przy każdéj szychcie trzy lub cztery razy powtarzane.

6) Każda szychta powinna być tak ułożoną, aby na 12 łokci wysokości, miała przynajmniéj 2 łokcie spadku: wyższych zaś szycht jak łokci 15 układać nie wolno.

7) Założenie pokładów, czyli tak zwanych poduszek i taganów, powinno być zupełnie poziome, to jest nietylko odpowiednie do płaszczyzny gruntu miejscowego, lecz rzeczywiście do wagi ułożone tak, aby drzewo na nich leżące, prostopadle do ziemi ciążyło, nie dążąc bynajmniéj do osunięcia się na bok.

8) Dotychczasowe podkładanie sztuk kamieniami, cegłami lub wiórami, zakazuje się; gdyż każda sztuka pomiędzy dwiema sztukami rzędu niższego spoczywać powinna.

9) Oprócz drogi dla nakładania drzewa pomiędzy szychtami zwyczajnéj, odstępy pomiędzy szychtami w końcach tychże powinny być przynajmniéj na trzy łokcie pozostawione tak, aby każdą szychtę łatwo obejść było można.

10) Do szychtowania drzewa należy używać ludzi trzeźwych, przytomnych, i z tą robotą obeznanych, pod kierunkiem jednego z nich najbieglejszego; ludzi zaś oddających się nałogowi pijaństwa, jako narażających siebie i drugich na nieszczęśliwe przypadki, oddalać.

11) Po zabezpieczeniu dokładnem słupów, wypada kloce szychtować za pomocą lin mocnych, zdrowych i takowe do tychże słupów wiązać w pewnych odstępach.

12) Należy zachować wszelką ostrożność w wykonaniu téj roboty i mieć baczność na narzędzia zwykle używane, jako to: drągi, podpory i t. p., czyli te są mocne, z zdrowego materjału i w dobrym stanie.

13) Przy rozbiorze szycht, należy tę zachować ostrożność, aby kloce były brane z kolei, nie zaś wybierane ze środka szycht.

Wzywa więc wszystkich właścicieli składów drzewa, aby stosując się do wyżéj wspomnionych przepisów, nieinaczéj, jak powyższym sposobem i na wskazanych placach, drzewo szychtować kazali, gdyż każdy sprzeciwiający się niniejszemu rozporządzeniu, sam sobie winę przypisze, jeżeli do dopełnienia tego środkami egzekucyjnemi zniewolonym zostanie.

Wzywa także wszystkich posiadających drzewo na opał w sztukach po dziedzińcach domów prywatnych, oraz w tarcicach, balach, deskach i t. p. na fabrykata, stolarzom, cieślom, bednarzom, kołodziejom, stelmachom i innym rzemieślnikom potrzebne, aby takowe śpiesznie po-

rzniętem i w drwalniach lub piwnicach złożonem zostało. Czuwanie nad całym tym porządkiem tak komisarzom cyrkułowym policji wykonawczéj, jako też i admistracyjnym poruczonem zostało.

Warszawa dnia 24 maja (5 czerwca) 1853 roku.

Jenerał-major, *Gorlów.*

Łatwe i tanie sposoby wyżywienia się, wrazie wysokich cen pokarmów.

Zebrał i spisał J. N. Kurowski.

1. *O surogatach mąki zbożowéj, do wypiekania chleba.*

§ 3. *Druga klasa tego rodzaju substancjów.*

(Dalszy ciąg).

Drugie doświadczenie p. H. M. z Wieluńskiego wykonane, brzmi jak następuje:

„Klęska ogólna, mówi p. H. M. nieurodzaju, która dotknęła i okolice Wielunia, zpowodowała mnie do zajęcia się czynnie, użyciem perzu w zastępstwie żyta na pożywienie dla ludzi. Czyniłem to z przekonania, że ze wszystkich surrogatów, których biedni zamiast chleba używają, perz jest najzdrowszym i najpożywniejszym, jak to w przedrukowanéj z roczników gospodarskich rozprawie mojéj w Tygodniku rolniczym wspomniałem. Ma bowiem pożywność marchwi, posiadając jéj części składowe, i wchodzi do lekarstw czyszczących i łagodzących, a więc musi być zdrowym.

Wiele mnie kosztowało nim przekonałem włości mojéj mieszkańców o użyteczności perzu; bo to rzecz nowa, ojcowie nasi jéj nieznali! Dokonałem przecie tego, jedząc wspólnie barszcz i chleb z perzu, rozdając pokarmy te, po przekonaniu używających, że istotnie są z perzu zrobione, czemu wierzyć niechcieli, a wreszcie i innemi środkami dobrowolnie potrzebnych zmuszającemi do używania perzu, nieudzielając np. zboża, tylko w mąkę perzową zaopatrzonym. Powoli udało mi się do niego przyzwyczaić włościan miejscowych, a od tych i okoliczni się uczą.

Tym udzieliłem chętnie nauki i próby. Największą przeszkodą w zaprowadzeniu ogólniejszego użycia perzu jest zmudna z nim robota. Potrzeba jednak i tę zawadę przemaga.

Z doświadczenia więc własnego, następną podaję o użyciu perzu wiadomość.

Perz najlepiéj się zbiera z pola, z kup bowiem grabionych brany, za nadto jest za nieczyszczony. Zebrany oddziela się od trawy, którą korzeń wypuszcza. Drobne nitkowate korzonki na nim będące, obierać nie potrzeba, te bowiem uschną przy suszeniu i opadną tak, jak kiełki słodu. Poczem wypłukany z piasku, przesusza się na płótnie lub trawie, rznie na gruby sieczkę i suszy. Suszyć potrzeba bardzo słabym ciepłem, gdyż łatwo się spali. Ususzony miele się na pytel, tak jak żyto Mielony sam, zatyka kamienie, dla czego młynarze nie chętnie go mielą. Ze zbożem użyć się da jak najlepiéj. Sam zaś mleć jest korzystniéj na żarnach.

Żyta garcy 8 i perzu suszonego garcy 8, daje mąki zdatnéj na chleb garcy 12, i otrąb, które najwymyślniejsze bydło bardzo chętnie zjada garcy 6. Z mąki jest bochenków 3 funtowych 24.

Perzu samego suszonego garncy 8, daje mąki garncy 4, i otrąb równéj dobroci jak poprzednie, garncy 2. Z téj mąki jest bochenków 3 funtowych 8.

Daleko więc jest korzystniéj, co do wydatku mąki, mleć sam perz jak z żytem zmieszany. Piecze się z kwasem rozczyniając rzadziéj jak zbożową mąkę Chleb z samego perzu jest czarny i cięższy od zwyczajnego, ale bardzo smaczny i da się długo od zepsucia konserwować.

Lud tutejszy je wiele żuru z mąki zakiszonéj. Żur z perzowéj mąki wygląda czarno, ale jest tak smaczny, że każden nie z potrzeby nawet go jeść będzie chętnie, kto żur i chleb razowy lubi.

Nie dostrzegłem wcale aby użycie perzu było zdrowiu szkodliwem, chociaż się o to dowiadywałem. Przekonałem się zaś o pożywności jego.

Może być, że nieszczęsna potrzeba tegoroczna która dała powód do odkrycia jednego środka więcéj do pożywienia ludzi spowoduje, że użycie pomału się rozszerzy i w używanie w innych nawet latach wnijdzie, na co w mojém przekonaniu zasługuje.

17. *Ciasto słodowe.* Tak się nazywa substancja, która w kadziach zacierowych przy warzeniu piwa pokrywa słodziny, oraz stanowi osad czyli męty brzeczki. W niektórych browarach robią z niego podpiwek; najczęściéj zaś używa się wraz z słodzinami na karm dla bydła; ciasto słodowe zawiera 75 do 78 proc. wody; resztę stanowią te same pożywne części, które się znajdują w mące zbożowéj, w różnych atoli ilościach, podług sposobu robienia piwa. W prawdzie ciasto to uboższe jest w *mączkę*; lecz natomiast posiada wiele *glutenu* czyli *kleju roślinnego*, który w reprodukcji sił, tak ważną gra rolę, zresztą mączka łatwo może być zastąpioną, nawet nadpsutemi kartoflami (o czem obszerniéj w drugim oddziale mówiąc: *O wyrabianiu chleba z ciasta słodowego*).

Chleb wypieczony w połowie na wagę, z tego ciasta i w połowie z mąki żytnéj, z pozoru, pulchności, koloru i smaku, tak dalece jest podobny do zwyczajnego, że największy znawca rozróżnić go od zbożowago nie jest wstanie. Nadto, ma on tę własność, iż będąc dobrze wypieczony, po 14 dniach jest jeszcze dosyć świeży i smaczny, bez najmniejszego śladu pleśni lub kwaśnienia, a tém bardziéj gnicia, a zatem lepiéj się jeszcze przechowuje, niźli zwyczajny chleb razowy.

„Dla przekonania się w téj mierze, mówi p. *Schlossberger*, kazałem zrobić jednocześnie dwa bochenki chleba: *jeden* z saméj mąki razowéj, a *drugi* z tejże mąki i równéj wagi ciasta słodowego. Po upływie dni 14, *pierwszy* był tak twardy, iż prawie jeść go niebyło można; *drugi* zaś w środku trzymał jeszcze wilgoć i był nader smaczny".

I pod względem ekonomicznym użycie tego ciasta na chleb jest nader ważnem. Korzec bowiem zeszrutowanego słodu, daje około 14 funtów tegoż ciasta, a każde 7 funt. onegoż 4 funty chleba. Przyjmując iż w kraju naszym przerabia się 1,000,000 korcy jęczmienia na piwo, tedy podług powyższego, zyskałoby się 8,000,000 chleba, z materyału, który dotąd wcale na pokarm dla ludzi nie był używany, a zatém byłby to czysty dodatek do zwyczajnéj massy pokarmu ludzkiego.

„Użycie ciasta słodowego do wypiekania chleba, mówi daléj p. *Schlossberger*, znajduję tak bardzo korzystnem, iż niewaham się wcale polecać go na surrogat mąki, nawet w pomyślniejszych aniżeli dziś stosunkach".

Okoliczność, że ciasto to tylko w czasie warzenia piwa, może być zbierane, a w tym stanie nie da się długo konserwować, gdyż wkrótce

pleśnieje a nawet gnije, nie zmniejsza bynajmniéj jego użyteczności, odkąd się przekonałem, iż można je wysuszyć w cieple około 80 stóp Reaumiera, zemleć ze zbożem i w postaci mąki, na długi czas zachować.

„Wszystko zatem przemawia, kończy p. Schlossberger, za użytecznością ciasta słodowego do powiększenia massy chleba zdrowego i pożywnego. I dla tego wielu piwowarów nadreńskich wypieka chleb z tym ciastem lub je sprzedaje piekarzom.

Że ciasto słodowe jest dobrym surrogatem mąki zbożowéj, od dawna jest znanem. Główną przyczyną że dotąd nie weszło ogólnie w używanie, zdaje się być to, że nie dosyć czyniono z niem doświadczeń. I tak z razu radzono brać na 10 funt. ciasta tego, 5 funt. mąki i 1 funt kwasu chlebowego; taki atoli chleb jest czarny, niepozorny i nie smaczny. Niektóre szczegóły wyrabiania tego chleba zamieszczamy w drugim oddziale niniejszego pisma.

(Dalszy ciąg nastąpi).

HANDEL.

SPRAWOZDANIE
Z obrotu handlu zbożowego i drzewnego w roku 1852.

Port Gdański.

(Dalszy ciąg).

Handel wywozowy i ekspedycyjny w upłynionym roku nie wyszedł ze szczupłych obrębów. Pomimo ułatwień i pośpiechu, jakie przedstawia z nieocenionem poświęceniem utworzona przez hr. Andrzeja Zamojskiego żegluga parowa na Wiśle, ruch towarów nie powiększył się i Gdańsk niegdyś jeden z najpierwszych placów handlu świata, z każdym dniem widzi upadającą ważność swoję. Dziś cały obrót sprowadzony tylko do kupna i sprzedaży pszenicy i drzewa, bo wartość wysłanych a poniższym wykazem objętych przedmiotów nie odpowiada ani zamożności, ani położeniu, ani historycznéj wielkości takiego jak nasz portu.

W całéj kampanji wyprowadzono do królestwa Polskiego, Austrji i Wołyńskich prowincji:

Wina szampańs. . .	cent.	1,062
— różnego . . .	—	4,272
Rumu	—	1,244
Araku	—	160
Koniaku	—	12
Wódki	—	22
Likierów	—	124
Octu winnego . . .	—	3
Porteru	—	1,091
Piwa	—	1,383
Oliwy prowan. . .	—	1,163
Oleju kokosow. . .	—	61
Tranu	—	192
Śledzi holen. . . .	—	625
— ordyn. . . .	becz.	29,733
Indygo	cent.	15
Koszenili	—	1
Kukurydzy . . .	—	6
Kopalu	—	28
Szellaku	—	27
Drzewa błękitu .	—	1,449
— czerwon.	—	45
— żółtego .	—	279
Migdałów	—	64
Rodzynków . . .	—	67
Wanilii	—	2
Imbieru	—	31
Szafranu	—	1
Gwoździków . . .	—	5
Kakao	—	22
Ryb	centn.	36
Żywicy	—	7,002
Kalafonii	—	108
Sody	—	9,894
Potażu	—	924
Saletry	—	776
Salmiaku	—	70
Amoniaku	—	10
Ałunu	—	881
Chlorku	—	37
Gorzkiéj soli . . .	—	25
Gumy	—	38
Antimonium . . .	—	20
Lakmusu	—	67
Braunsteinu . . .	—	416
Piany morskiéj (bimsteinu) . .	—	73
Politury	—	25
Grynszpanu . . .	—	41
Minium	—	264
Sadzy	—	3
Boraxu	—	38
Terpentyny . . .	—	25
Smoły kamiennéj pół beczek		2
Jabłek galasowych	centn.	90
Atramentu	—	9
Siarki	—	7,223
Bursztynu . . .	—	8
Farbier. wyrobów.	—	8
Ziemi farbierskiéj	—	200
Kredy malarskiéj	—	737
Białéj kredy (Szteinkreide)	—	3,247
Tafli marmuaowych	—	70
Komin i wyr. feldsp.	—	65
Tytuniu w liściach	—	1,881
Kardów	—	191
Bawełny	—	6,913
Worków	—	313
Skór surowych .	—	1,453
Mat słomianych .	—	4
Guano	—	297
428 bloków miedzi	—	111
Ołowiu	—	8,716
Cyny	—	458
Blachy mosiężnéj	—	16
— pobielanéj	—	426
Stali	—	712
Drutu stalowego	—	2
Narzęd. roln. i gosp.	—	83
Nożyc do strz. owiec	—	6
Pił	—	4
Kwiatu muszkat. .	centn	7
Cynamonu	—	18
Pieprzu	—	557
Pimentu	—	260
Musztardy	—	22
Liści bobkowych .	—	2
Korzeni różnych .	—	4
Ryżu	—	4,522
Kawy	—	883
Cukru	—	241
Syropu	—	20
Oliwków	—	35
Kaparów	—	462
Serdeli	—	110
Serów	—	165
Grochu zielonego .	—	8
Orzechów	—	22
Wody mineralnéj . .	—	10
Krochmalu	—	4
Apteker. towarów .	—	162
Senesu w liściach . .	—	20
Magnezyj	—	25
Porcelany	—	50
Fajansu	—	186
Szteingutu	—	5
Cymentu	—	4,260
Gliny w bryłach . .	—	621
— białéj	—	14
— do fabr. fajek .	—	16
Kamieni młyńskich .	sztuk	2
186 sztuk szlifier. . .	centn.	67
Cegieł ognio-trwał. .	sztuk	98,000
1 komin marmur. . .	centn.	10
Narzędzi robotnicz. .	—	155
10 młock. przenoś. .	—	282
1 sieczkarnia	—	10
Warsztatów tkack. . .	—	31
6 bab do pali	—	154
Machinek do kork. . .	—	7
Rozmaitych machin .	—	10,020
Części machin . . .	—	186
Kowalskiéj roqoty . .	—	8
Goździ żelaznych . . .	—	81
Towarów żelaznych .	—	871
Żelaza w sztabach . .	—	1,032
Drutu żelaznego . . .	—	8
Kół do kolei żel. . . .	—	1,003
14,407 szyn do kolei .	—	53,091
Węgli kamiennych łasztów		790
Koksu (Coacks) . . .	—	33
Kogutów zagranicz. .	sztuk	7
Kur —	—	12

Rydlów . . . . . centn.	11	Owiec angielskich . . centn.	28
Sierpów . . . . . —	132	Świń angiel. i chiń. rasy . . —	10
Nożów do sieczkar. —	38		
Kowadeł . . . . —	196	Kiernozy . . . . —	3

Dowóz zboża i drzewa Wisłą miał miejsce na:

1026 berlinkach,
28 jachtach,
107 galarach,
9 cylach i dubasach,
56 gabarach żeglugi parowéj z 12 parostatkami.

Tratew rozmaitego drzewa było 1,184.

Port królewiecki.

Handel królewiecki w upłynionych dwóch latach nader wiele z ważności swojéj utracił, i wywóz za granicę nie przestawał zniżać się jak to następujące liczby okażą:

	Pszenicy	Żyta	Jęczm.	Owsa	Wyki grochu i bobu	Lnu cent.	Pieńki cent.	Siem. ln. i rz.
w r. 1850	14,328	28,344	5,055	4,808	6,256	29,192	3,672	5,101
— 1851	8,756	22,447	2,890	1,055	2,502	30,605	2,554	4,411
— 1852	8,956	5,118	308	—	3,006	27,673	2,130	3,107

Ceny pszenicy w miesiącu styczniu trzymały się od 168 do 173 tal.; w ciągu lata zeszły na 160 i 150, stosownie do gatunku, a w zimie z ogólną poprawą handlu do pierwszego wróciły stanowiska.

Żyto w Królewcu jak i wszędzie wielkim ulegało zmianom cen; od 140 tal, za łaszt zeszło latem do 80 tal., lecz słaby plon jarzyn, tudzież żądanie do Norwegji, ku zimie wartość żyta od 108 do 110 tal. podniosły.

Za jęczmień na potrzeby krajowe płacono od 80 do 100 i 104 tal. Groch 106 do 115 tal., stosownie do gatunku.

W pierwszéj połowie roku na len małe z zagranicy okazywało się żądanie; gdy jednak z Anglji do Ameryki i Australji ogromny wywóz płótna otworzył się, zapasy wszelkie po przybierających cenach zostały wyczerpane i z pewnością na łatwy i korzystny w następnéj kampanii odbyt można rachować. Dziś już nawet wszelkie gatunki lnu 15% drożéj się płacą.

Targ na pieńkę w tém samém znajdował się położeniu; sprzedaż była łatwa i korzystna, a na przyszłą kampanią widoki najlepsze; gdyż wiadomo, że w Rossyi na wiosenną odstawę przeszło milion pudów po wysokich cenach do Anglji i Francji skontraktowano, a zbiór ostatni ani obfitością, ani gatunkiem nie odznacza się.

Po 31 grudnia zostało na śpichrzach królewieckich:

Pszenicy	łasztów	6,600
Żyta	—	2,400
Jęczmienia	—	350
Owsa	—	750
Grochu	—	300
Bobu i wyki	—	330
Siemienia lnianego . . .	—	400
Lnu 1go gatunku	kamieni	13,500
— 2go —	—	13,000
Konopi 1 gatunek . . .	—	100,000
Konopi 2 gatunek . . .	kamieni	28,500
Mak pak	—	70,000

W dowozach królewieckich było z prowincji litewskich i wołyńskich:

		1852	1851
Popiołu	centn.	1,438	—
Lnu wszel. rodz.	—	65,564	92,068
Pszenicy	łaszt.	880	2,700
Żyta	—	6,121	10,974
Jęczmienia	—	38	567
Owsa	—	156	50
Siem. konop.	centn.	490	1,854
— lnianego	—	120,431	2,148
Skór surowych . . .	—	1,464	976
Smoły dziegciu . . .	—	863	8,253
Opału	sąż.	130	6,028
Belek	sztuk	4,872	174,036
Dylów desek	łasz.	107	

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1853 roku.		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Amsterdam 250 zł. H.	2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarów	2 M.	91	21½	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	5	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	35	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 M.	6	20	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg 100 rub sr.	1 M.	99	75	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	70	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	86	40	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały		—	—	5	15½
Holenderskie dukaty nowe		—	—	2	97½
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		89	25½	88	59½
Listy zastawne białe, daw. opr. kup. (*) za 100 zł.		—	—	—	—
„ „ nowe		14	57½	14	50
Obligacje Udziałowe na 300 zł.		—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	5	70

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 27½.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 4 Czerwca 1853 r. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 4½-proc.	104	—
Polskie Obligacje Skarbu 4-proc.	—	90¾
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc.	98¾	—
lit. B. 200	—	22½
Polskie Listy Zastawne	—	—
„ „ „ nowe	95½	—
„ Obligacje Udziałowe 500 złotowe	92½	—
„ „ 300-złotowe	—	—

W Drukarni. J. Ungra. — Wolno drukować, — W Warszawie dnia 26 maja (7 czerwca) 1853 r. — Cenzor. F. M. Sobieszczański.